

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Eohdan Jarochoowski

Nr. 5

Poznań, wtorek dnia 5 stycznia 1932

Rok XXVII

Dywidenda Banku Polskiego

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). — Dyrekcja i Rada Nadzorcza Banku Polskiego zaproponowały Radzie Banku wypłacenie akcjonariuszom dywidendy w wysokości 12 proc. (w)

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagran.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). — Rumuński min. spr. zagr. Ghica przyjeżdża do Warszawy 8 b. m. i zabawi do 10 b. m. (w)

Ambasador niemiecki w Moskwie informuje się

Berlin, 4. 1. (Tel. wł.). Rokowania polsko-rosyjskie w sprawie paktu o nieagresji śledzone są w Niemczech z natężoną uwagą. W tych dniach prasa tutejsza dementowała przyniesioną przez paryski „Le Journal” wiadomość, że ambasador niemiecki w Moskwie, von Dirksen protestował u Litwinowa przeciwko rokowaniom rosyjsko-rumuńskim, nie zaprzeczając jednak, że rozmowy pomiędzy Dirksenem i Litwinowem się odbyły. Przypuszczać też należy, że w rozmowach tych chodziło raczej o rokowania polsko-rosyjskie.

„Deutsche Allg. Ztg.” w telegramie swego korespondenta warszawskiego mówi z przekąsem o polskim optymizmie co do rezultatu rokowań o nadziejach, że zawarcie paktu o nieagresji ożywi również stosunki handlowe polsko-rosyjskie. Prasa polska, zdaniem „Deutsche Allg. Ztg.”, rozbudza w sobie optymizm, który się nie spełni.

Zainteresowanie Niemiec obejmuje również rokowania Sowieców z Francją, Rumunią i Lotwą.

Jak się Wasz korespondent dowiadyje z zupełnie pewnego źródła, ambasador niemiecki w Moskwie v. Dirksen informuje się prawie codziennie u Litwinowa w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że strona niemiecka śledzi uważnie i z niepokojem każde posunięcie Rosji, mogące usamodzielić jej politykę w stosunku do Berlina. Tem też tłumaczy się rozwijana przez Dirksena w Moskwie ożywiona działalność, którą się zresztą w tutejszych sferach oficjalnych przedstawia jako wyłącznie informacyjną. Trudno jednak przypuścić, aby ambasador niemiecki ograniczał swą działalność wyłącznie do zaciągania informacji, zwłaszcza zwłaszcza podłoże polityczne, na którym Niemcy starają się utrzymać swe stosunki z Rosją. (D.)

Konferencja polsko-czeska

Mor. Ostrawa, 4. 1. (PAT.) Polski komitet międzypartyjny zaproponował jednogłośnie wysunięty przez stronnictwo ludowe projekt zwołania konferencji porozumiewawczej polsko-czeskiej. Jako delegatów ludności polskiej wybrano posła Chobotę, dr. Duszka, b. posła dr. Wolfa i prezesa Macierzy szkolnej dyr. Feliksa. Termin konferencji ustalony zostanie w porozumieniu z reprezentantami ludności czeskiej. Prawdopodobnie wyznaczony on będzie na początek marca.

Nowe linie żeglugowe

Gdynia, 4. 1. (PAT.) Projektowane nowe linie żeglugowe Gdynia-Rotterdam i Gdynia-Amsterdam obsługiwane będą przez 2 statki „Kraków” i „Chorzów” które będą odjeżdżały regularnie co 2 tygodnie, wywożąc z Gdyni do portów holenderskich wyroby żelazne, cynkowe, cukier, róż i półfabrykaty drzewne, wyrabiane przeważnie na Pomorzu.

Pogłoski o ograniczeniu autonomii wyższych uczelni

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). — „Gazeta Warszawska” donosi, że projekt noweli o uniwersytetach ma nadać ministrowi oświaty: 1) prawo przenoszenia profesorów, 2) decydujący wpływ na ich nominacje przez wybór jednego z przedstawionych kandydatów i 3) prawo kierowania życiem wewnętrznym uczelni.

Podobno do szkół wyższych mieliby być mianowani przez min. oświaty specjalni dyrektorzy administracyjni, do

których kompetencji należałby zarząd gospodarczo-finansowy uczelni oraz władza dyscyplinarna nad młodzieżą. Dyrektor administracyjny sprawowałby nadzór nad życiem stowarzyszeń akademickich, decydował o ich działalności i, co za tem idzie, oceniał ich prawomyślność.

Jak wiadomo, rektorzy wyższych uczelni, którzy ostatnio zjechali się w Warszawie, byli przyjęci przez Prezydenta i min. Jędrzejewicza (w)

Zajścia komunistyczne

w Zagłębiu Ruhry

W kilku miejscowościach doszło do zaburzeń i aktów sabotażu — Policja dokonała licznych aresztowań

Berlin, 4. 1. (PAT.) W czasie obecnej akcji strajkowej prowadzonej przez komunistów w Zagłębiu Ruhry, w Oberhausen policja aresztowała 100 osób, które starały się przeszkodzić robotnikom, nie biorącym udziału w strajku, do objęcia pracy.

W Kolonii grupa członków Zw. młodzieży komunistycznej agitowała wśród tramwajarzy na rzecz przystąpienia do strajku. Policja rozpedziła agitatorów przyczem aresztowano 36 osób. M. m. aresztowano również komunistycznego radnego miejskiego Sawarowskiego za podburzanie do strajku. W wielu zakładach fabrycznych w Kolonii robotnicy porzucili pracę.

Do zaburzeń doszło w zagłębiu węgla brunatnego; aresztowano tam 20 o-

sób, 1 policjant został ciężko zraniony kamieniem.

W Essen dokonano szeregu nowych aktów sabotażu w miejscowych zakładach tramwajowych. Szynny zabito w kilku miejscach klinami i uszkodzono zwrotnice. Jeden z wozów tramwajowych był ostrzeliwany. Poza to policja dokonała ogółem 80 aresztowań.

Również w Düsseldorfie oddziały komunistów starały się przeszkodzić w podejmowaniu pracy przez robotników, nie biorących udziału w strajku. Za agitację aresztowano 150 osób.

W Remscheid aresztowano 61 osób. W Herten strajkujący robotnicy przewrócili kilka drzew w poprzek ulicy, aby utrudnić akcję policji.

Proces przeciw posłom „Centrolewu”

Replika prokuratora Grabowskiego

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy przemawiał prokurator Grabowski.

Mowy obrońców nazywał kursami doksztalającymi w sprawach politycznych, choć były w tych przemówieniach momenty prawnicze i w ciągu tych krótkich momentów sąd był na swoim miejscu. Czasami zostały wprowadzane przez obrońców ustępy dowcipne, ale naogół wszyscy są już zmęczeni procesem a nawet i społeczeństwem. Środki walki, używane w każdym procesie, polegają na materiale rzeczowym i dążeniu do dyskwalifikowania przeciwnika. Jeden z nas, prokuratorów, popełnił lapsus linguae, mówiąc o jubileuszu Tetmajera i zapomniawszy dodać, że chodzi tu o brata Tetmajera. Z tego powodu ukuto przeciw prokuratorowi zarzut ignorancji, a gdybyśmy szukali odpowiedzi na stronie przeciwnej, to czy nie znaleźlibyśmy tam całego arsenału. Jeden z obrońców przypiął do boku Napoleona podczas kampanji egipskiej Lessepsa, jakkolwiek uczone ten urodził się dopiero w cztery lata po napoleońskiej kampanji egipskiej. Obrona często stosowała metodę omijania, na przykład wyjaśniła, co ma znaczyć słowo „walka” w odezwach Centrolewu. Tymczasem w okólniku P. P. S. nr. 10, podpisanym przez posła Pużaka, jest wzmianka, że w P. P. S. znajdują się ludzie znający się na nowoczesnych walkach robotniczych. Oczywiście, że mowa tu o walkach fizycznych.

Adw. Honigwill: To pasadźcie Pużaka na ławie oskarżonych.

Przewodniczący: Uprzedzam pana adwokata, że będę stosował re-

prozowala również arsenal znalezione u Wonhuta i pominęta milczeniem wiadomość, zamieszczoną w nielegalnym biuletynie o konfiskacie 300 rewolwerów, 300 szabel i 192 karabinów. Następnie prokurator zajął się kwalifikacjami prawnymi obrońców. Starał się udowodnić, że oskarżeni chcieli zrewolucjonizować wojsko i policję i użyć tłumy jako środka walki rewolucyjnej. Na poparcie tego odczytuje liczne ustępy dzieła Tagancewa a pod koniec przemówienia oświadczył, że odwoływanie się do sprawiedliwości sędziów jest zbyt techniczne, bo to jest ich obowiązkiem. — Przypomina tylko słowa Fagueta o kulcie niekompetencji, przestrzegając sędziów przed lękiem przed opinią publiczną, przed łaciskiem zewnętrznym oraz przed omyłką sądową.

Rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. Przewidziane są repliki adwokatów Szurleja, Sterlinga, Landaua oraz Dąbrowskiego. (w)

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród, 4. 1. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, poczem premier Ziwkovicz wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Konieczność podania się do dymisji uzasadniał Ziwkovicz spełnieniem przez rząd swego zadania, które widzi w ogłoszeniu konstytucji z 3 września r. ub. i przeprowadzeniu wyborów do parlamentu.

Opowiadki noworoczne z Katowic

Echa sylwestrowe — „Kej tu ten eisplac” — Mniejszości narodowe — „Gazu, pieruna, bo zimno!”

(Od własnego korespondenta)

Katowice, w styczniu.

Wśród sterty polskich przysłów i powiedzonek jest jedno specjalnie miłe, mianowicie to, które przyrzeka nam, że „cokolwiek uczynimy w dzień noworoczny, robić będziemy cały Boży rok”. Wynikałoby więc z tego, że czeka mnie 366 dni tłuczenia się w pociągach i robienia długów, bo właśnie w dzień tak uroczysty dla naszych Miecinków wyruszyłem za pożyczoną (na szczęście częściowo) pieniądze do Katowic.

Godzina ósma zastała mnie i mego towarzysza podróży w jednej z wytwornych kawiarni stolicy węglowej. Rozmawialiśmy właśnie nad „skorą” obsługą wyznawców fachu gastronomicznego, którzy porzucili 20 minut, aby podać dwie zwykłe kawy, gdy oto kawiarnia zaczęła się zapelniać gośćmi o niezwykłym wyglądzie. Kapelusze ich były pomięte, płaszcze na smokach czy frakach przybrane malaturami ścian, o które widać ocierały się popufale, a trzewiki wyglądały na nieczyszczone od kilku dni. Jedynie oczy, spoglądające jakby z poza mgiełki, mówiły, że to nieliczni szcześliwcy, dla których zmiana roku jest związana ze ścisłym i długim zaznajamianiem się z jednym z uprzywilejowanych monopolu państwowych. Stabatki ruch uliczny, normalny wygląd miasta i ta garstka lekkozawianych obywateli — oto widome świadectwo spokojnie spędzonego przez katowiczana Sylwestra. A ponoć w ubiegłych latach stać ich było na szeroki gest i kilkodniowe żegnanie starego a witanie nowego roku.

Zimową atrakcją Katowic jest sztuczne lodowisko, położone niemal w środku miasta. Ruch tu obrzumi; od rana do wieczora przychodzi bowiem młodzi i starzy, aby na gładkiej tafli lodowej poprobować zdolności jazdy na łyżwach. Ta przyjemna rozrywka, dająca tyle urozmaicenia, oraz okazje poznania wdzięku i powabu katowiczanki, potrafiła w pewnej mierze zakasować atrakcyjność cukierni i kina, nie mówiąc już o teatrze, w którym rozgościło się kilku dobrze znanych Poznaniowi aktorów z Zygmuntem Biesiadeckim na czele. W okresie Świąt sztuczny tor stał się przybytkiem modnym, miejscem, do którego niekiedy ciągnęły kilkunastotysięczne rzesze publiczności. Magnesem były zawody hokejowe z udziałem najlepszych zespołów zagranicznych.

Trudno oprzeć się pokusie. I ja więc ciągnę na lodowisko, aby zobaczyć najprzedniejszych hokeistów zza Oceanu i wielkości europejskie; poatem ciekaw byłem, jak też wygląda ten tak ważny dla polskich sportów zimowych nabytek, głośny na kraj cały — sztuczny tor lodowy. Przy Rynku, na którym stoi ładna choinka, ale miniatura wobec poznańskiej, wsiadam do taksówki i zadowolonomu ze spodziewanego zarobku szoferowi rzucam krótko: — Na sztuczne lodowisko! Jedziemy jedna ulica, druga, piętasta, wreszcie szofer odwraca się z płacziwą miną i ku memu naprawdę wielkiemu zdziwieniu oświadcza, że nie wie, gdzie to jest, poczem, aby ratować sytuację, zatrzymuje przejeżdżającego kolegę i pyta go błagalnie — Kej tu ten eisplac? Okazało się że to zaledwie o kilkaset metrów od miejsca, gdzie wsiadłem do taksówki.

W każdym razie owo nadprogramowe przejechanie szeregu ulic pozwoliło mi zorientować się i przekonać o czystości i porządkach w mieście, które jest na drodze ku rozbudowie najbardziej

współczesnej. Nie brak tu już kilku niebotyków, z których jeden — gmach województwa — dominuje nad miastem. Ruch uliczny ożywia się dopiero w godzinach wieczornych. Wśród przechodniów panuje wielka rozmaitość. O bok osób wirtuoznie ubranych przeważają sylwetki skromnych górników, a często natrafia się na postacie o twarzach wynędzniałych, w lekkie zaledwie odzienia ubrane. Przykre wrażenie robią, niestety, często spotykane fizjognomie o wyglądzie wybitnie semickim, a już ukoronowaniem wszystkich są typy hałaciarzy o odpychających rudych zarostach. O uszy często się obija mowa niemiecka. Posługują się nią w wielu wypadkach Polacy, zbyt uprzejmi wobec niemieckiej mniejszości. Poza to daje się tu jeszcze zauważyć wielki przyływ osób z Małopolski, głównie Krakowa, które nietrudno rozpoznać nawet w większym zbiorowisku ludzi.

Wracając do sztucznego lodowiska, z przykrością stwierdzić należy, że placówka ta nie stoi na tym poziomie, jakiego należałoby się spodziewać, zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie o ulepszeniach, związanych z kosztami, nie może być mowy. Prosto uderza pewien nieporządek organizacyjny, a zewnętrzną wykład budynku sprawia wrażenie budowy na gorąco z oszczędzaniem farby i wapna.

Na lodowisku zorganizowano w dniach od 31 grudnia do 2 stycznia turniej hokejowy z udziałem mistrzowskiego zespołu Kanady, Austriaków, Niemców, Rumunów i Polaków. W ramach tego turnieju rozegrano cały szereg atrakcyjnych spotkań, z których na pierwszy plan wybił się mecz Kanada-Europa. W dniach turnieju lodowisko zaległy tysiączne tłumy, które przeżyły sporo emocji i niezatarzonych wrażeń. Trzeba było widzieć entuzjazm na trybunach w momentach, kiedy taflę lodową przebiegali fenomenalni Kanadyjczycy. Tych dzwiciu sympatycznych, atletycznie zbudowanych młodzieńców nazwać można prawdziwymi mistrzami krańca hokejowego. Lajcy, których nie brak było na zawodach, nie mogli prosto wyjść z podziwu, aby człowiek mógł osiągnąć tak zawrotną szybkość i zwrotność w jeździe na łyżwach, a cóż dopiero, gdy zobaczyli, jak Kanadyjczycy — prowadząc krążek — w szalonym tempie omijały przeciwnika, zagrażając jego bramce. To też zwycięstwa osiągnęli z zadziwiającą łatwością. Austria i Polska, reprezentujące elitę europejską, były jedynymi zespołami, mogącymi stawiać czoło Kanadyjczykom choć z niewielkim skutkiem, przyczem Polacy zaprezentowali się najlepiej, wykazując styl, zbliżony do mistrzów z Oceanu. Niemcy i Rumuni, to przedstawiciele drugiej klasy europejskiej. To też, gdy walczyli z sobą, tempo wydawało się osnale i nikogo nie zadziwił okrzyk jednego z widzów: — Gazu, pioruna, bo zimno!

Oto sylwetka stolicy węgla i szkielej atrakcji — zawodów hokejowych, które interesowały Polskę i zagranicę.
Lech Jeszka.

NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O W P!

Morderstwo i samobójstwo w kabinie kąpielowej

Tajemnicza zbrodnia w Jeziorze na granicy Śląska i Małopolski

Sosnowiec, 4. 1. (PAT). W Jeziorze na granicy województw krakowskiego i śląskiego wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Mianowicie dzierżawca plaży w Jeziorze Ferber zamknął się z pewną nieznaną kobietą w jednej z kabin kąpielowych a następnie celnym strzałem w głowę zastrzelił nie-

znajomą. Po dokonaniu tej zbrodni Ferber podlał benzyną zwłoki zamordowanej i podpałił je, poczem sam odebrał sobie życie.

Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie zwłaszcza, że Ferber był znany i popularny na Śląsku.

Demonstracje uliczne w Charbinie

W Mukdenie żołnierz japoński zranił konsula amerykańskiego

Moskwa, 4. 1. (PAT). Do prasy sowieckiej donoszą, że od 2 dni w Charbinie miały miejsce demonstracje uliczne, skierowane przeciwko miejscowym władzom chińskim. W demonstracjach tych brał udział zamieszkały w Charbinie cudzoziemcy a w szczególności emigranci rosyjscy. Bezpośrednim powodem demonstracji było pobicie pewnego Rosjanina, posadzonego o kradzież. Prawdziwym jednak powodem tych wystąpień ma być protest przeciwko „bezprawiom chińskim w pln. Mandżurji i ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazli się cudzoziemcy”.

W kilku punktach miasta doszło do starcia z policją, w czasie którego 1 policjant został zabity a 9 rannych. Z pośród demonstrantów zabita została 1 osoba. Władze charbińskie obawiają się, że może dojść do pogromów. Wszystkie urzędy i gmachy państwo-

we obsadzone zostały silnymi kordonami wojska i policji.

Zdaniem korespondentów sowieckich, faktycznymi inspiratorami tych wystąpień są Japończycy, którzy demonstracje te chcą wykorzystać jako okazję do zajęcia Charbina.

Tokio, 4. 1. (PAT). Ag. Reutersa podaje:

Min. spr. zagr. otrzymało oficjalną depeszę, potwierdzającą wiadomość o zaatakowaniu konsula amerykańskiego. Depesza stwierdza, że został on lekko uderzony i zraniony przez posterunek japoński w Mukdenie. O ile całkowitą odpowiedzialność za powyższe zajście ponosi żołnierz japoński, wówczas rząd japoński wyrazi formalnie ubolewanie.

W związku z powyższym zajściem, które przypisują nieporozumieniu na tle językowym, nie są przewidziane żadne komplikacje.

Śnieżyce, mrozy, deszcze i powodzie

W całej Rumunii spadły wielkie śniegi — W Jugosławii zanotowano duży spadek temperatury — W Niemczech, Austrii i Szkocji wskutek odwilży i deszczów nastąpiły powodzie

Bukareszt, 4. 1. (PAT). Obfite śniegi, jakie spadły w całym kraju, wywołały trudności w komunikacji kolejowej. Wiele bocznych linii zostało zasypanych.

Z Besarabji i Bukowiny donoszą, że spadł tam silny śnieg wysokości 2 m.

Wiedeń 4. 1. (PAT). Z Białogrodu donoszą, że w wielu okolicach Jugosławii zaznaczył się duży spadek temperatury. W Plewle temperatura spadła ub. nocy do minus 28 stopni. We wschodniej Serbji w miejscowości Gradiste temperatura obniżyła się do minus 20 stopni. Natomiast w Białogrodzie temperatura wynosi tylko minus 5 stopni a w Splicie nawet plus 2 stopnie.

Berlin, 4. 1. (PAT). Nagła odwilż, jaka nastąpiła w ciągu ubiegłej doby, spowodowała wylewy i powodzie w różnych częściach Niemiec. Niemal wszystkie rzeki Saksonji wylały. W Kamienicy woda wdarła się do zabudowań mieszkalnych. Wezbrały znacz-

nie rzeki w Taunusie na południe od Frankfurtu nad Menem oraz w całych pld. zachodnich Niemczech. Pociąg luksusowy Budapeszt — Wiedeń — Ostenda spóźnił się z powodu zatorów i podmycia tamy o 7 godzin.

W Górach Olbrzymich poziom rzek znacznie się podwyższył. W Górach Harcu i w okolicy Hanoweru ewakuowano mieszkańców zalanych wsi wobec niebezpieczeństwa powodzi.

Berlin, 4. 1. (Tel. wł.). Nagła odwilż na terenach podgórskich w Bawarii, Saksonji i Brunświku spowodowała wielką powódź. Wszystkie potoki górskie wystąpiły z brzegów, zalewając wsie i miasteczka. Na kilku liniach kolejowych ruch pociągów jest wstrzymany. O nagłości zmiany temperatury świadczy fakt, że podczas gdy w sobotę było jeszcze w Alpach 28 stopni mrozu, w niedzielę mierzono już kilka stopni ciepła.

Również ze Szkocji donoszą o odwilży i powodziach. W Glasgow 200 ro-

dzin musiało opuścić przez powódź zagrożone mieszkania.

Natomiast w Hiszpanji i południowej Francji panują silne mrozy. W Hiszpanji w ostatnich dniach zamarzło kilka osób. Wskutek mrozu i wielkich opadów śnieżnych ruch kolejowy jest bardzo utrudniony.

Wiedeń, 4. 1. (PAT.) Przez dwa dni szalała nad Wiedniem i okolicą burza przy znacznym podwyższeniu temperatury. W górach alpejskich pod wpływem ulewnych deszczów rzeki górskie wystąpiły z brzegów.

W Wiedniu burza wyrządziła znaczne szkody. Wielokrotnie wzywano straż ogniową.

Londyn, 4. 1. (PAT.) Wskutek ulewnych deszczów, które padały od kilku dni w zachodniej i południowej Szkocji, wiele rzek wystąpiło z brzegów. Uprawne pola wyglądają jak jeziora. W Glasgow, Kilmarnock i innych miejscowościach ulice przypominają kanały. Setki osób zostało pozabawionych dachu nad głową.

W dniu dzisiejszym sytuacja uległa pewnej poprawie.

Po aresztowaniu Gandhiego

Bombaj, 4. 1. (PAT). Na 72 przedalni 14 zastrajkowało na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego. Również nie są czynne giełdy bawełniane, zbożowe i pieniężne.

Bombaj, 4. 1. (PAT). Wydano szereg zarządzeń policyjnych w celu utrzymania spokoju w mieście.

Dzielnice, w której znajdują się przedzalnice, gęsto obsadzono policją.

Nowe Delhi, 4. 1. (PAT) Z różnych miast donoszą o łagodnym przebiegu objawów cywilnego nieposłuszeństwa.

Rząd tutejszy zdecydowany jest przeciwstawić się wystąpieniom kongresu, pracując jednocześnie nad wprowadzeniem programu, uchwalonego przez Komisję konferencji Okrągłego Stołu.

Ahmedabad, 4. 1. (PAT). Jawaharlal Nehru, aresztowany przed kilku dniami za przekroczenie zakazu opuszczania miasta, został skazany na 2 lata ścisłego więzienia oraz na grzywnę w wysokości 500 rupji.

Groźny pożar w Paryżu

Paryż, 4. 1. (PAT). Na przedmieściu Paryża Montrouge wybuchł groźny pożar, który, rozwijając się z wielką gwałtownością, zagrażał całej dzielnicy. Szczęśliwie oddziałów straży pożarnej z wielkim trudem umiejscowiło i ugasiło ogień.

Straty obliczają na okło 4 milj. fr. fr.

Zasypani przez lawinę

Berlin 4. 1. (Tel. wł.). Z Warth Vorarlbergu donoszą, że w Alpach zasypanych zostało przez lawinę śnieżną czterech turystów.

Ekspedycja ratunkowa wydobyla już tylko trupy.

KONTO KOMITETU

nieśienia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213 005.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

78)

Uśmiechnęła się wdzięcznie: — Pierwszego mężczyznę spotykam w panu, który tak czystym wzrokiem patrzy na mnie i jak brat przemawia do siostry! Dlaczego ja tak gardzę męskim rodem? Z którymkolwiek mężczyzną się spotkałam — z każdego oczu wycierała chuć i pożądanie — cały wysiłek jego ogniskował się w tem, by mnie zdobyć — o ile możliwości w sposób chytry i podstępny. Uroda prawie zawsze nieszczyście z sobą nie się i tamie egzystencje ludzkie...

Podeszli pod koszarę. — Chciałabym pana poprosić na obiad, — spojrzała Karolowi głęboko w oczy, — lecz nie śmiem...

— Z bólem serca — odrzekł Karol zmieszany, — odmówiłbym bezwarunkowo, bo pani pojmuje, panno Adelo, jakby to ludzie komentowali, choćbyśmy przez cały czas obiadu rozmawiali tylko — dajmy na to — o teorii Einsteina...

zwatła serca. Czy będzie mi wolno?

Karol popatrzył na nią wzrokiem czułym jakby na własną córkę. — Jakżebym ja chciał widzieć panią wesołą i szczęśliwą. Cieszyłbym się z tego jakby ze szczęścia córki się siostry! Niechże pani przychodzi! — I jeśli uda mi się sprawić to, że pani spojrzy na świat inaczej, niż wczoraj czy dziś — ofiaruję się pieszko do któregoś z miejsc cudownych choćby przyszło i w zimie wędrować...

Panna śmiała się już na dobre: — Zdaje się, że wędrowka pana nie minie! A skoro pan taki laskaw dla mnie, w takim razie jeszcze jedna prośba, ale pan mi nie odmówi. Nie wielka rzecz i żadnej różnicy panu to nie zrobi!

— Nie mogę podpisywać cyrografu na ślepo, boć i Twardowski...

— Ależ ja nie jestem chyba djabełmi! — zawołała, uśmiechając się filuternie. — Czyż takie ze mnie monstrum?

— Czy djabeł przybiera postać monstrum, tego nie wiemy. Podobno bywa wprost przeciwnie. Ale przypuszczam, że nie chodzi o moją duszę, więc obiecuję spełnić życzenie pani, jeśli przyczyni się to do zmiany poglądu pani na świat.

Więc mając pańskie słowo — mówiła panna przez łzy, tupiąc drobna nóżką. Wszystko można zrobić — z rodziną będzie się pan widywał. Księdzu się wytłumaczy — pośmiewiska nie będzie. Krost, jeśli to zrobić — mówiła twardo — będzie to musiał odrobić, pana przeprosić za wyrządzoną mu krzywdę i zniewagę! Ja to wszystko przeprowadzę! Panu zaś wyjawię pobudki — mówiła już miękko i prosiąco — jakie mnie skłoniły do tej prośby: W dzień mogę z panem rozmawiać, wieczorem idzie pan na plebanję. Ja sama pozostaję z mojemimi myślami, ho Krostą prawie nigdy niema — a zresztą towarzystwo z nim... Kiedyś lepiej i wyraźniej się wytłumaczę. Biedzę się i trapię, do nikogo ni jednego słówka przemówię — cisza jak w grobie — przytęm boję się — może to imaginacja

— Ależ to niemożliwe! — zawołał przerażony. — Panno Adelo, pani sa-

ma widzi, że to — że to — prawie wykluczone... Dalem słowo — obiecałem — no — mając co innego na myśli. Czyż się to godzi, panno Adelo, mnie poważnego człowieka na takie pośmiewisko narażać?! Pan Krost wyrzucił mnie prosto na bruk, a ja mam przyjść prosić go, by mnie z powrotem raczył przyjąć? Coby pomyślał ksiądz?! Co moi, z którymi bym się nie mógł widywać, gdybym tu zamieszkał?! Sam bym sobą gardził, gdyby ludzie mną nie pogardzali, za to ponizienie własnej godności! Niech mnie pani zwolni ze słowa niebacznie i w innej intencji wypowiedzianego.

— Nie! Nie zwolnię pana! — mówiła panna przez łzy, tupiąc drobna nóżką. Wszystko można zrobić — z rodziną będzie się pan widywał. Księdzu się wytłumaczy — pośmiewiska nie będzie. Krost, jeśli to zrobić — mówiła twardo — będzie to musiał odrobić, pana przeprosić za wyrządzoną mu krzywdę i zniewagę! Ja to wszystko przeprowadzę! Panu zaś wyjawię pobudki — mówiła już miękko i prosiąco — jakie mnie skłoniły do tej prośby: W dzień mogę z panem rozmawiać, wieczorem idzie pan na plebanję. Ja sama pozostaję z mojemimi myślami, ho Krostą prawie nigdy niema — a zresztą towarzystwo z nim... Kiedyś lepiej i wyraźniej się wytłumaczę. Biedzę się i trapię, do nikogo ni jednego słówka przemówię — cisza jak w grobie — przytęm boję się — może to imaginacja

— ale w tym domu jakby coś straszyle... Wyjechałabym stąd do ludzi, do radości, do życia — ale powiem panu o twaracie — żadnych tajemnic nie chcę mieć przed panem — niema za co. Pożyczać pieniędzy nie chcę, bo któż bezinteresownie pożyczycy? Z rodziny niema nikogo — w Warszawie ciotkę. Ale z Warszawy właśnie wyjechałam leczyć nerwy i duszę, i dlatego tu jestem, z musu, lecz na tem odludziu śmierć! Pan się chyba mnie nie boi? Nabrałam wielkiego zaufania do pana, bo nie patrzy pan na mnie, jak samiec na samice, — ale prawa szlachetna dusza spoziiera z pańskich oczu i to właśnie tak kojąco na mnie wpływał! W pobliżu pana czuję się bezpieczna i zrównoważona.

Nie chcę więcej od pana — mówiła, rumieniąc się, — jak tylko, by pan parę godzin długiego wieczoru poświęcił mnie. Narzucać się często nie będę.

Wiem, że pan Krostą nie znosi, bo kłoby go mógł znieść. Ale choćby pan chciał, to trudno będzie się z nim spotkać, bo jego prawie stale tu nie będzie. Jakżeż ja w takim osamotnieniu mogę leczyć nerwy? Mogę koić rany duszy?! Niech się pan zlituje — niech mi pan nie odmawia! I tak przytęm oczami i całą istotą swą prosiła, wprost żebrała, że Karol zmieknął. Postanowił jednak sprawę postawić jasno i nie dopuścić do dwuznacznej sytuacji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Wtorek, 5 stycznia 1932.

Słońce: wschód 8,03 — zachód 15,52 —
długość dnia 7 godzin 49 min.
Księżyc: wschód 6,02 — zachód 12,50 —
przed nowiem.
Kal. rzk.: Telesfor P. i M. — jutro Św.
Trzech Króli.
Kal. słow.: Włastibor — jutro Bojomir.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Restauratorów, u p. Ku-
bickiego, St. Rynek 80-82;
o 18 Okręgowy Związek Emerytów Pań-
stwowych, Wdów i Sierot, u p. Jaroc-
kiej, ul. Maształarska 8a;
o 18 Tow. Muzyczne Kolejarzy, w kasy-
nie Gł. Warsztatów, ul. Robocza;
o 19 Kolo Tow. Rękodzielników, w lo-
kału N. Rynek 4;
o 19 Stronictwo Narodowe (Św. Ła-
zarz), u p. Przybylskiego, Rynek Św.
Łazarski 18;
o 20 Tow. Przemysł. „Jedność” pod we-
zwaniem Św. Antoniego, w „Ulu” u
p. Grabowicza, ul. Ślusarska.
o 20 Wolny Cech Obuwniczy, w Domu
Rzemieślniczym.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskie-
go Tow. Eugenicznego, św. Marcin
nr 59. I p. udziela porad bezpłat-
nie — Kobiety: w poniedziałki od
godz 17-18; mężczyźni: we wtorki
od godz 17-18

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Ry-
nek 37 — Apteka Zielona, ul. Wroc-
ławska 31 — Apteka im. K. Mar-
cinkowskiego w „Bazarze” przy ulicy
Nowej. — Apteka 27 Grudnia 18
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda
96 — Apteka przy Bramie Wildec-
kiej, Górna Wilda 3.
Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckie-
go, narożnik ul. Strusiej.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickie-
wicza 22. — Apteka „Pod Opaczno-
ścią Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę
apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Modlibowskiego o
godz. 14 z kaplicy szpitala wojskowe-
go — Śp. Marji Brylińskiej o godz.
14.30 ul. Długa 4. — Śp. Władysława
Bakowskiego o godz. 15 z kościoła
cment. na Jeżycach — Śp. Ludwika
Wujckiego o godz. 15.45 z kaplicy
cment. na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 11 G. Wilda-59 (z powodu likwida-
cji) — rozm. obuwie.

Teatr Polski

DZIŚ — „Czysty kintop”.

Teatr Nowy

DZIŚ — Wielka rewja sylwestrowa.

Teatr „Uśmiech”

DZIŚ — „Czar walca”.

Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego
„Kajzer” — Macieja Wierzbickiego
DZIŚ — **Pobiedziska**.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne
Niedziela, 10 I. XIII koncert symfonicz-
ny — Solista: Alfred Hoehn — dyr. F.
Nowowiejski.

Rocznice... jubileusze...

5 stycznia

1406 Janusz, książę mazowiecki, zamie-
nia dotychczasowy kościół para-
fjalny św. Jana w Warszawie na
kolegiatę.
1479 Zmarł zasłużony biskup poznań-
ski Andrzej z Bniina, herbu Ło-
dzia, Bniński. Za jego rządów dje-
cezja poznańska, od roku 1439 za-
częto prowadzić „Akta Kapituły
Poznańskiej”.
1762 Zmarła imperatorowa rosyjska El-
żbieta, córka Piotra Wielkiego i
Katarzyny I-ej; Moskwa zawdzie-
czała tej monarchini Uniwersytet,
a Petersburg — Akademię Sztuk
Pięknych.
1818 Zmarł w Warszawie głośny ma-
larz włoski, nadworny malarz kró-
la Stanisława Augusta Poniatow-
skiego — Marcelli Bacciarelli, któ-
ry zasłynął głównie jako portreci-
sta. Samych portretów króla Bac-
ciarelli namalował zgorą 30.
1860 Urodził się w Szczepiornie (pod
Kaliszem) znakomity kompozytor
polski — Roman Statkowski.
1875 Uroczyste otwarcie Wielkiej Ope-
ry w Paryżu, zbudowanej według
planów rzeźbiarza i architekta
francuskiego Karola Garniera ko-
sztem 40 milionów franków. Ten-
że Garnier (1825 — 1898) wybu-
dował m. in. słynne kasyno gry w
Monte Carlo i w. in. B. B.

Wywrócił się autobus z 12 pasażerami

Na szczęście wszyscy wyszli z wypadku bez szwanku

Niezwykłe groźny wypadek autobu-
sowy, spowodowany ślizgawicą wyda-
rzył się na szosie w pobliżu Czerwona-
ka, przy drodze prowadzącej do Kicina.
Kursujący między Poznaniem a Ro-
goźnem autobus osobowy, własność p.
Lehmanna z Poznania, na niebezpiecz-
nym odcinku drogi z powodu ślizgawicy
stracił równowagę. Szofer zahamow-
ał lecz autobus w dalszym ciągu osu-
wał się po pochyłej szosie ku wielkiemu
przerażeniu pasażerów. W końcu au-

tobus uderzył o słup i wywrócił się. —
Wewnątrz znajdowało się 12 pasażer-
ów, wśród których zapanowała panika.
Na szczęście jednak wszyscy pasa-
żerowie i kierowca wyszli z wypadku
bez szwanku. Rozbite zostały tylko trzy
szyby samochodu.

Po wypadku pasażerowie wspólnymi
siłami podnieśli autobus, który, nie do-
znawszy żadnych uszkodzeń, wyruszył
w dalszą drogę do Rogoźna. (k)

Nieszczęśliwe wypadki w Tatrach w roku 1931

Zakopane, 4 I. (Tel. wł.). Mi-
mo dużej ilości turystów w Tatrach, ilo-
ść tragicznych wypadków była w r.
1931 nieporównanie mniejsza, niż w r.
1930. Ze sprawozdania Tatrzańskiego
ochotniczego pogotowia ratunkowego w
Zakopanem wynika, że wypadków
śmiertelnych było tylko 2.

3 stycznia, skutkiem poślizgnięcia
się na zaśnieżonej ścieżce, prowadzącej
z doliny Pięciu Stawów do Morskiego
Oka, zleciał wraz z lawiną Jan Kramer
do doliny Roztoki i zginął na miejscu.
Uległ on wielu śmiertelnym ranom
głowy, oderwaniu szczęki, rozdarciu o-
pony brzusznej, oraz połamaniu rąk i
nóg.

Drugim śmiertelnym wypadkiem
była tragiczna śmierć 24 czerwca człon-
ka orkiestry wojskowej 10 p. p. s. p. Zy-
gmunta Więckiego, który zabił się
w żłobie Kirkora na północnych zboc-
zach Giewontu. Zwłoki jego znalezione
przypadkowo dopiero 4 lipca, gdy
poszukiwano zaginionej turystki.

Lżejsze wypadki, które skończyły się
poraniem turystów, zdarzyły się tyl-
ko czterokrotnie. 28 czerwca 15-letni
Fajwel Banach, syn kupca z Nowego

Targu, spadł ze Świnicy do doliny Wa-
lentkowej i uległ tak silnym potłucze-
niom, że w stanie nieprzytomnym do-
wieziono go do szpitala w Zakopanem.
Wkrótce jednak wyleczył się z ran.

15 sierpnia zleciał z wspinaczki na
północnej ścianie Koziego Wierchu
znany taternik dr. Kowenicki wskutek
zerwania się liny. Ponieważ spadł
na śnieg, skończyło się na złamaniu
ramienia i ogólnym potłuczeniu.

Trzeci wypadek zdarzył się p. Hall-
nie Jastrzębowski po stronie słowac-
kiej, która podczas samotnej wycieczki,
schodząc z Małej Wysockiej na Ro-
hatkę, zleciała z wysokości około 80
metrów na stronę doliny Świsłowej.
I tym razem, dzięki wyjątkowo szczę-
śliwemu zbiegowi okoliczności, skoń-
czyło się na potłuczeniu. Akcja ratow-
nicza trwała dwie noce i jeden dzień,
a brali w niej udział wybitni taternicy
czescy, węgierscy, niemieccy i polscy.

Wreszcie 23 sierpnia z bocznej drogi,
wiodącej z Kuźnicy na Halę Gąsienicową,
zsunął się w stronę doliny Ol-
czyńskiej p. Szydło z Warszawy, który
uległ potłuczeniu głowy i zwichnięciu
ręki.

Herbatka Jugosłowiańska

Stow. Polsko-Jugosłowiańskie urza-
dza we środę, dnia 6 bm. w lokalach
„Adrij” (dawniej „Palais Royal”) her-
batkę z tańcami.

Początek o godz. 17-tej. Wstęp bez-
płatny za zaproszeniami.

Piękne czyny młodzieży naszej

Korporacja „Hermesia” ofiarowała
Komitetowi parafjalnemu dzielnicy ta-
zarskiej na gwiazdkę dla najbiedniej-
szych większą ilość garderoby męskiej.

Młodzież gimnazjum męskiego im.
Mickiewicza i seminarjum żeńskiego
im. Słowackiego nie przestała myśleć o
biednych również i w czasie feryj świą-
tecznych i zebrawszy z inicjatywy ks.
dyr. Piotrowskiego pomiędzy sobą pie-
niądze opłaca przez cały ten czas zakup
butek dla ochronki na „Wesołem Mia-
steczku”.

Podając te szlachetne czyny młodzie-
ży naszej do wiadomości publicznej,
Komitet parafjalny składa jej serdeczne
„Bóg zapłać”

Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

Obchód gwiazdkowy Towarzystwa,
o którym już donosiliśmy, odbędzie się
dziś o godz. 20 w sali, przylegającej do
winiarni „Hungaria” przy pl. Wolno-
ści (wejście przez bramę i podwórze).
Komitet przygotował szereg niespo-
dzianek dla członków i ich gości. Ob-
chód ten będzie uwzględniał tradycy-
jne zwyczaje gwiazdkowe angielskie z
kolendami angielskimi (christmas car-
ols), jemiolą i plumpuddingiem na
czele. Udział świetnej śpiewaczki p.
Janowskiej-Kopczyńskiej oraz ogra-
nie fantazji kolendowej prof. Kamień-
skiego, przyczyni się do podniesienia
serdecznego nastroju gwiazdkowego.
Do tańca przygrywać będzie doskonała
orkiestra.

Wstęp 1,50 zł. Goście mile widziani.
Zaproszenia można otrzymać u p.
Michalowiczowej, ul. Cieszkowskiego
nr. 6.

Kradzież 450 złotych

W niedzielę wieczorem skradziono p.
advokatowi dr. Henrykowi Kwiczale
z Poznania 450 złotych w gotówce. —
Kradzież popełnił dotychczas niewy-

ślędzony złodziej kieszonkowy w tea-
trze operetkowym „Uśmiech” podczas
przedstawienia popołudniowego.

Złodziej musiał obserwować adw.
Kwiczalę przez czas dłuższy i dokonał
kradzieży przy wyjściu z teatru.

Według zeznań świadków był tam
pewien podejrzany osobnik, któremu
rzekomo było bardzo spieszo i który
stał za formalną walkę o swój płaszcz
z garderobianą. Podczas tej scysji
prawdopodobnie współnik „denerwują-
cego się” nieznanego wyciągnął p.
Kwiczale portfel z tylnej kieszeni spod-
ni. —

Gdy kradzież zauważono, złodzieje
zdołali już zbiec niepoznani. (k)

Poszukiwanie zaginionego dziennikarza

Poszukiwanie zaginionego w dniu
30 grudnia ub. roku dziennikarza p.
Jana Kozubskiego nie dało dotychczas
żadnego wyniku. Na konkretny ślad
zaginionego nie natrafiono. Stwier-
dzono tylko pobyt jego na cmentarzu
Św. Wojciecha. Dochodzenia, prowa-
dzone przy pomocy psa policyjnego,
również pozostały bez wyniku. Wła-
dze policyjne rozesłały telegraficzne
zawiadomienia wraz z fotografią za-
ginionego m. in. do Gdyni. Poza-
tem wypadek zaginięcia red. Kozubskiego
ogłoszono przez radio.

Wywiad, przeprowadzony u rodzi-
ny zaginionego, pozostał bez rezulta-
tu. (k)

Skutki ślizgawicy

Wskutek ślizgawicy na ulicy Kor-
nina upadła i złamała nogę p. Janina
Polbrych.

W Luboniu wskutek ślizgawicy do-
znała dwukrotnego złamania ręki 82-
letnia Stanisława Nawrocka.

Na Osiedlu Za Bramą Warszawską
przy upadku na ulicy Białostockiej zła-
mała podudzie 5-letnia Marja Jakub-
owska.

We wszystkich wypadkach wzywa-
no pomocy pogotowia ratunkowego. (k)

Tragiczna śmierć kolejarza

W pobliżu Inowrocławia uległ tra-
gicznemu wypadkowi 33-letni konduk-
tor kolejowy Ignacy Pietrzak z In-
owrocławia.

Śmierć śp. Pietrzaka nastąpiła w
dotychczas niezupełnie wyjaśnionych

okolicznościach. Istnieje przypuszcze-
nie, że tragicznie zmarły konduktor
przechodził po obmarzniętych stop-
niach z jednego wagonu do drugiego i
poślizgnąwszy się, spadł pomiędzy bu-
fory a następnie pod koła jadącego po-
ciągu. (k)

Po stu piętnastu latach

Rzym, 2. I. (Tel. wł.). Dziś wy-
konany został pierwszy od 1817 roku w
królestwie włoskim wyrok śmierci.

Skazany na śmierć za morderstwo
w miejscowości Calta Caltanisseta na
Sycylii morderca został stracony przez
rozstrzelanie w obecności władz sądo-
wych i policyjnych.

Wyrok wykonano w myśl nowej u-
stawy włoskiej, wprowadzającej karę
śmierci i nietylko dla przestępców poli-
tycznych ale i kryminalnych.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś o godz. 8 wieczorem wielka
rewja karnawałowa p. t. „Czysty kintop”
po cenach normalnych. W pro-
gramie ostatnie przeboje scen stołecz-
nych w wykonaniu całego zespołu ar-
tystycznego. Zainteresowanie publicz-
ności ogromne, jest to bowiem ostat-
nie przedstawienie rewji.

„Bądź moim stryjem” oto tytuł peł-
nej finezji komedji węgierskiej Folde-
sygo, której premierę wystawia Teatr
Polski w piątek bieżącego tygodnia.

„Rox” po raz ostatni wystawia
teatr po cenach niższych we środę,
6 stycznia o godz. 3 popołudniu. Wie-
czorem „Aureliu, nie rób tego” w do-
skonalej obsadzie.

Z Teatru Nowego

Wielka rewja sylwestrowa Teatru
Nowego — ze względu na ogólne ogro-
mne zainteresowanie — będzie powtó-
rzona jeszcze w dniu dzisiejszym oraz
we środę i czwartek. Znakomity pro-
gram, pełen pierwszorzędnych „prze-
bojów”, stoi na wyżynie najlepszych
stołecznych programów rewjowych a
poszczególne kapitalne skecze, obrazy
nastrojowe i rodzajowe lub przepiękne
produkcje taneczne wywołują po-
wszechny zachwyt. Świetni wykonaw-
cy w osobach zespołu Teatru Nowego
oraz znanych w Poznaniu rewjowców
pp. Leonowicz i Zdzietowieckiego zbio-
rają huragany oklasków; część cho-
reograficzną reprezentuje znakomita
primaballerina b. teatrów ces. A. Za-
bojkina wraz z uroczymi pp. Gorgi i
Soriny. Orkiestra pod batutą znako-
mitego kapelmistrza p. B. Tyllji. Ce-
ny miejsc przystępne. Na widowni cią-
gły humor, na sali ustawiczna weso-
łość.

„Kot w butach” — przemiała bajka
dla dzieci, ukazująca małym widzom
w pełnych humoru scenach wesoly
światek zwierzęcy. odegrana zostanie
we środę o godz. 3,30 popoł. po cenach
zniżonych.

Teatr Wielki

Następny koncert Orkiestry Symf-
onicznej odbędzie się w niedzielę, dnia
10 stycznia. Na koncert ten pozyska-
no jako solistę światowej sławy pia-
nistę Alfreda Hoehna, znanego nam
już z licznych występów recitalowych.

Koncertem dyryguje prof. Feliks
Nowowiejski, pod którego dyktando
orkiestra wykona Stojowskiego Sym-
fonję d-moll (po raz pierwszy) oraz
Mozarta uwerturę do op. „Zaczarowa-
ny flet”.

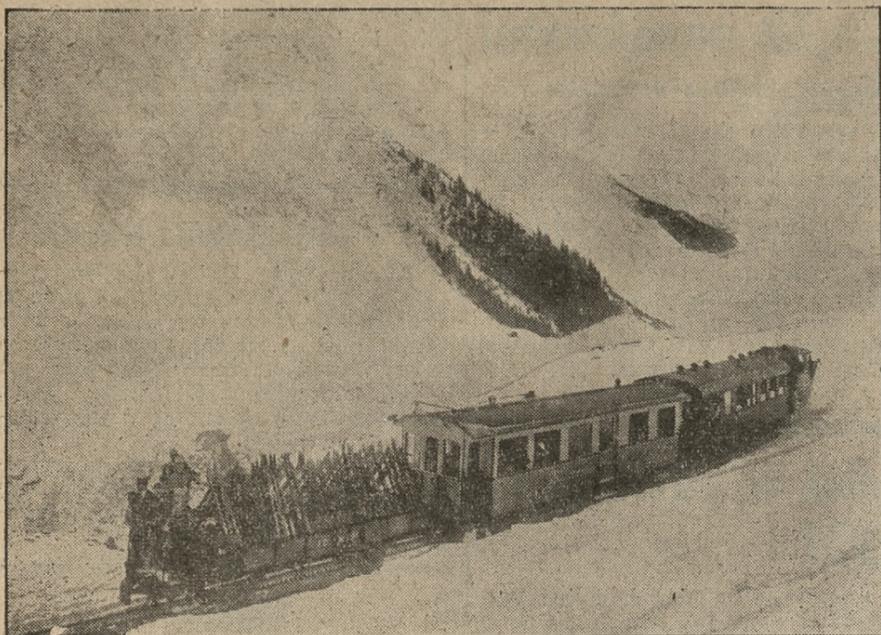
Teatr Operetkowy „Uśmiech”

Dziś po raz ostatni przed zejściem
z repertuaru przeszliczna operetka wie-
deńska O. Strausa „Czar walca” z nie-
zrównaną J. Fontanówną w roli dyry-
gentki kapeli damskiej.

We środę po południu po cenach
najniższych pełna uroku bajka dla
dzieci „Jaś i Małgosia”, która na nie-
dzielnej premierze zdobyła wielkie po-
wodzenie, zachwycając młodzieżką pu-
bliczną. Wieczorem wraca na afisz
cieszący się niesłabnącym powodze-
niem największy przebój sezonu tea-
tralnego w Poznaniu, pełna humoru i
dowcipu „Cnotliwa Zuzanna” z gwia-
zdą operetki J. Fontanówną w roli ty-
tułowej.

W próbach jedna z najpiękniejszych
operetek Lehara, dotychczas niewy-
stawiony w Poznaniu „Biały Mazur”.
W operetce tej po raz pierwszy w na-
szym mieście wystąpi urocza prima-
donna operetki stołecznej, p. Hanka
Wańska.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY-
POSPOLITEJ POLSKIEJ



Zima w Szwajcarii. Specjalny pociąg. wiozący w góry narciarzy.

„Jaś i Małgosia“ Humperdincka

Teatr „Uśmiech“

Humperdinck był bardzo uczonym i biegłym w sztuce muzycznej mężem. Mógł pisać kompozycje na każdy temat. Jego utwory były tak dalece ułożone i doskonałe, że obdarzono go nawet pod koniec życia zaszczytnym tytułem „Herr Professor“, co jest, jak wiadomo, marzeniem każdego szanującego się artysty niemieckiego. Nie posiadał tylko jeszcze tytułu „Generalmusik-direktor“, ale gdyby był jeszcze trochę pożył, toby napewno był dostał. Dla tak biegłego w swej sztuce męża fraszka było oczywiście napisanie bajki dla dzieci, opery-feerji. Wypróbowawszy różne rodzaje kompozycji, wiedział, jak co robić należy i co do czego pasuje. Powziawszy myśl pisania opery dla dzieci, zatrzymał się oczywiście na bajce, bo to już tak oddawna jest między ludźmi ułożone, że dzieciom bajki się opowiada. Do znanej bajki o Babie-Jadze przykroił muzykę z popularnych w Niemczech melodyj dziecięcych, zharmonizował je kunsztownie, przeplatając tonikę z dominantą, dominantę z toniką, rozpiął na orkiestrę i puścił w kurs. Wszystkim się ta nowość w Niemczech bardzo spodobała. Wobec tego inne narody także uznały, że to jest piękne i przyjęły prawie za swoje. Od tego czasu „Jaś i Małgosia“ stała się międzynarodową operą dziecięcą.

W ostatnią niedzielę i naszym dzieciom ją przypominano. Obsada była prawdziwie operowa, bo Babę-Jagę oraz matkę bohaterów tytułowych śpiewała p. Majchrzakówna, straszac widownie, gdzie trzeba było, swym przeziębionym wyglądem i chichotem. Poczciwego ojca-pijaczynę śpiewał i grał z humorem p. Heising, dając sobie doskonale radę z dosyć wysoką, jak dla niego, partją. Jasiem była p. Czechowska, młoda mezzosopranistka,

która, stawiając pierwsze kroki, wykazała dużo śmiałości i orjentacji na scenie. Dawała sobie dobrą radę z kłopotliwą dla kobiety i krepującą jej swobodę rolą chłopięcą. Głos w niskich pozycjach ładny i szlachetny, z biegiem czasu i praktyki pokona trudności przestrzeni i będzie niósł dobrze.

Bezkonkurencyjną w tym wypadku Małgosią była p. Fontanówna. Krótkie partje Snu i Poranku wykonała p. Dobroczyńska, która, zdaje się, posiadać piękny głos. W tak krótkich epizdach trudno to było w całej pełni ujawnić, tembardziej, że przeskazywała temu tak trema, jak i fakt, że epizody te były dla p. Dobroczyńskiej za niskie. Należałoby usłyszeć p. Dobroczyńską w większej i odpowiedniej do jej głosu partji.

Dekoracje p. Jarockiego dostosowane do charakteru widowiska. Przedstawienie prowadził dyr. Wojciechowski.
St. Wiechowicz.

Sprzedaje się więcej antyków...

Znawcy stosunków w dziedzinie antykarskiej twierdzą, iż sprzedaje się naogół więcej antycznych mebli, dzieł dawnych mistrzów pedzla i dłuta, niż wynosi liczba istotnych oryginałów. Stany Zjednoczone zakupiły np. 900 obrazów pedzla Corot'a, gdy tymczasem malarz ten zostawił po sobie wszystkiego 600 obrazów. Meble t zw. Chippendale, ogromnie poszukiwane w Ameryce, są nabywane przez miljonerów amerykańskich w takiej ilości, iż trudno przypuścić, aby 50% tej liczby zaliczyć można było do oryginałów. Są to oczywiście falsyfikaty świetnie podrobione.

SPORT

Hokej na lodzie

W finale turnieju w St. Moritz „B. S. C.“ uzyskał „Racing Club de France“ zaledwie wynik remisowy 1:1 (1:0, 0:0, 0:1). W drugim spotkaniu „E. H. C.“ St. Moritz pokonał „Cambridge“ 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). W ogólnej punktacji 1) „B. S. C.“ i „Racing Club de France“, 3) H. C. Medolan, 4) St. Moritz, 5) Cambridge.

W Arosa „W. E. V.“ pokonał E. C. Arosa 1:0.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Nowości“ wyświetla film pod tyt. „Dziewczynka z baletu“. Jest to ciekawie przedstawiona historia małej baletniczki, która, wierząc w przepowiednię, wróżącą jej wielką przyszłość, chce koniecznie zostać damą z towarzystwa. Zetknięcie się z „arystokratycznymi sferami“, które w Ameryce zupełnie pozabawione są dobrych manier, rozczarowuje ją. Wobec tego baletniczka dochodzi do wniosku, że lepiej pozostać w swojej sferze i wyjść zamaż za kochającego ją słynnego boksera. W roli tytułowej przemila Clara Bow.

Na scenie — rewja p. t. „U nas Hupścik“. Gościnnie występujący p. Cz. Skonieczny pomysłowo konferansjeruje i gra w zabawnym skeczu niesforemnie świadka, szofera. P. Hanka Runowiecka śpiewa doskonale żydowską piosenkę parodystyczną i z p. Ciesielskim — tyrolską. Bolcio Kamiński — „robi Lopka“ i śpiewa popularną już piosenkę „Tili bom“. P. S. Ta-

larico ma ustaloną opinię, jako pieśniarka; p. W. Jasirzbiec tym razem ogranicza się do mniejszych ról w skeczach Programu uzupełniającego dobrej pary baletowej — p. Martówny i p. Ciesielskiego. (ver.)

Kino „Roxy“ wyświetla film pod tyt. „Miasto tysiąca uciech“. Akcja ma podkład sensacyjny. Jeden z bohaterów został w dzieciństwie wyzuty z majątku i nazwiska przez macochę. Po latach dowiaduje się o tem od swego opiekuna, szuka zemsty i restytucji swych praw. Macocha na łożu śmierci zostaje przez niego zmuszona do wyznania swej zbrodni, a syn jej zwraca mu majątek. W szczęśliwym zakończeniu kojarzą się aż trzy młode pary. Akcja rozwija się na tle i obok Luna-Parku, nazwanego tu „miastem tysiąca uciech“. (ver.)

Kino „Odeon“ wyświetla film pod tyt. „Marokko“. Jest to jeden z najlepszych przebojów kinowych, jakie mieliśmy sposobność oglądać w ciągu ostatniego roku. „Marokko“ weszło nawet do historii filmu. W tomie X wielkiej „Enciclopedia Italiana“ na stronie 350 w artykule o estetyce kina Sebastiano Arturo Luciani wymieniana „Marokko“ jako jeden z filmów najbardziej godnych uwagi, który Marlenie Dietrich, jako wykonawczyni roli głównej, w Ameryce przyniósł wielką sławę. Partnerami Marleny są Gary Cooper i Adolf Menjou. (Ga.)

Kino „Edison“ wyświetla film pod tyt. „Kobieta, która się nigdy nie zapomni“. Znana aktorka Tilly Ferrantes jest oskarżona o zamordowanie swego zazdrosnego przyjaciela, aktora Jerzego Moellera. Przed sądem opowiada szczegółowo dzieje swej miłości. Na skutek niekorzystnych zeznań matki Moellera, oskarżonej grozi kara śmierci. Leez po mowie prokuratora pani Moeller odwołuje swe zeznania i przyznaje, że syn, umierając, wyznał jej, że sam jest winien swej śmierci. Oskarżona zostaje niewinnością.

Film ten posiada dwie wersje — dźwiękową i niemą. W „Edisonie“ oglądamy go w wersji niemej. Film cechuje bardzo wysoki poziom reżyserski (sceny zbiorowe, montaż), jak i gry aktorskiej (świetna para amantów — Lil Dagover i Iwan Petrovicz). Wszystkie te czynniki razem wzięte dają filmowi dużą siłę wyrazu dramatycznego. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 4 stycznia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.40	47.25	30.50	—	286.—	377.12	57.50	79.46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	82.07	—	—	—	666.—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.80	—	—	14.23	—	—	799.87	121.30	168.60
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	71.13	58.49	24.27	—	354.00	—	71.20	98.70
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	570.—	—	15.15	19.29	3.07	4.253
Budapeszt	8	155.99	100 pengó	—	—	64.93	27.—	—	—	—	90.02	—
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.70	205.00	168.98	8.39	—	1022.25	—	205.25	384.70
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	73.42	18.12	—	—	—	96.—	131.75
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	30.40	17.28	14.18	—	—	85.87	113.70	17.28	23.95
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.921	5.12.49	4.26.9	337.—	—	35.44	33.71	512.—	709.20
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.05	20.10	6.51	85.84	—	—	132.37	20.11	27.92
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.41	15.23	12.47	114.—	—	—	—	15.27	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.28	66.68	—	128.50	165.10	25.85	36.10
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	174.20	100.00	82.12	17.26	—	496.75	657.62	—	138.35
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	79.37	17.69	—	—	—	97.—	134.50
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.95	50.—	—	—	—	—	—

POŻYCZKI

30-40 tysięcy złotych na 1-2 lata

poszukuje poważne, bardzo dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe w Poznaniu. Zabezpieczenie w towarach, urządzeniu fabrycznym lub I hipoteka. Oferty uprasza się do Kurjera Pozn. pod „100% Pewność“ zw 12 665

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“ patent gdański Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swego właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach, wrzutech wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeń, znieczulenia. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności: świetne uznania. Jeżeli bez skutku zwrot pieniędzy. Cena: 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorium. nw 4423

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“ Gdansk 2. Hundegasse 43.

PRZETARG

We wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 10,30 przy ul. Wielkie Garbary 33 sprzedem publicznie na rachunek zalecającego największą ilość konfekcji męskiej, damskiej, oraz dziecięcej (ubrania, płaszcze itd.) Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. Pietruszewski, komornik sąd., Poznan. Plac Wolności 9

Na łyżwy 100% rabat

Saneczki - narty swetry i obuwie Wielki wybór! Ceny niskie!

Dom Sportowy

Św. Marcin nr. 14 Bliziej ul. Piekary Śniegowce i kalosze po znacznie niższych cenach Ilustr. cennik bezpłatnie

5 KUPNA

Gospodarstwo w okolicy Poznania kupie. Wpłata 15-20 tysięcy reszta w krótkim terminie według umowy. Zgłoszenia „Par“ Al. Marcinkowskiego 11, pod 1.5. Pp 9 997-1.5

Kupię kamienice lub wille w Poznaniu na korzystnych warunkach. Wpłata 15-20 tysięcy reszta w krótkim czasie według umowy. Zgłoszenia „Par“ Al. Marcinkowskiego 11 pod 1.4. Pp 9 996-1.4

11 POKOJE UMEBL.

Pokój panience lub gimnazjaście dobre utrzymanie troskliwa opieka, pomoc w naukach, Grottera 4, m. 15, zdw 98 848

15 UZDROWISKA

Krynica ansjonat komfortowy „Stella“. Wandy Kepińskiej obok nowych łazienek, poleca na okres świąteczny i sezon zimowy pokoje słoneczne z werandami. Kuchnia wykwińska, ceny od 9 zł. zdw 94 638

24 NAUKA

Nowe kursy gimn. VI. klas. i maturalne od 1. I. 1932 w Pedagogjum Poznańskim (r. z. 1919). Skarbo-wa 5, III, piętro, 18-19, zdw 90 250

Szkola Tańców Modernistycznych Jaroslawa Średzińskiego „Rumbę“ wyucza w jednej lekcji prywatnej Kurs dla początkujących 7 stycznia, Strzelecka 3, zdw 99 116

Pokój Francuski konwersacja. Przygotowanie matury. (Dyplom paryski). Plac Nowomiejski 6a, parter, zdw 98 856

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 sów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

Bufetowa

dzielna szuka posady możliwie z obsługą gości. Oferty Kurjer Poznański, zdwp 99 065

Pracznia

przyjmuje bieliznę, wykonuje tanio akuratinie. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdwp 99 347

Młodszy tokarz

poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer Pozn., zdw 99 883

Telefonista

z poważnego przedsiębiorstwa poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański, zdw 98 850

Gospodynini

z dobrą świadomością zna się bardzo dobrze na wiejskim gospodarstwie, pewna, z doskonałym gotowaniem szuka posady od 15. I. na wieś. Oferty Kurjer Poznański, zdw 99 008

Przedpłata

na styczeń 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczny 200 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11, dalsze dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.